MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

1. S P R A W Y TREŚĆ K I E .

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E .

Nr. 64. Warszawa, dnia 17. marca 1928 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

/Biuletyn codzienny/.

Nr.64. Warszawa, dnia 17.marca 1928 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

KOELNISCHE ZEITUNG z 16/3.pisze, że nowe instrukcje jakie otrzymał poseł Rauscher od swego rządu mają na celu usunięcie tych trudności, które się wyłoniły w ostatnich czasach w rokowaniach polsk -niemieckich. Dziennik zaznacza, że chodzi tu o sprawy, które zostały wywołane przez rozporządzenie administracyjne, i mogą one być taką samą drogą cofnięte, jeśli rząd polski przywiązuje wagę do szybszego i pomyślnego przeprowadzenia rokowań gospodarczych. Skoro rząd polski da odpowiednio i pożądane przez Niemcy wyjaśnienia, rokowanie mogą być natychmiast podjęte.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 16/3. pisze, że polskie sfery miarodajne zaznaczają, iż ogłoszenie postanowień wykonawczych do dekretu o strefie granicznej, ma nastąpić w najbliższym czasie i że te postanowienia wykonawcze czynią zadość żądaniom niemieckim. Min.Zaleski miał powstrzymać się dotychczas w ogłoszeniem tych postanowień wykonawczych, ponieważ chciał zaczekać na wynik wyborów do Sejmu i Senatu.

FRANKFURTER ZEITUNG z 16/3. pisze, że poseł Rauscher przyjeżdża do Warszawy z nowemi instrukcjami, zmierzającemi do prowadzenia dalszych rokowań. Poseł niemiecki ma prosić min.Zaleskiego o wyjaśnienie co do zmian w dekrecie o strefie granicznej, które rząd polski w swoim czasie przyrzekł, ale które dotychczas nie zostały jeszcze urzeczywistnione. Gdy dekret o strefie granicznej zostanie zmodyfikowany, stosownie do tego przyrzeczenia, to wówczas, jak zapewniają berlińskie koła miarodajne nic nie będzie stało na drodze do dalszego prowadzenia rokowań.

BERLINER TAGEBLATT z 16/3. donosi, że poseł niemiecki w Warszawie, p.Rauscher odjeżdża dzisiaj z nowemi instrukcjami do Warszawy. Należy przypuszczać, że po usunięciu kilku dawnych punktów spornych, rokowania handlowe znowu wejdą na dobrą drogę. Doprowadzą one prawdopodobnie do dyskusji nad taryfą celną. Badania przez stronę niemiecką sytuacji, wytworzonej przez polską waloryzację celną są w głównych zarysach zakończone. Dziennik podkreśla przytem, że może być rzeczą pożyteczną przypomnienie, iż Polska przy ogłaszaniu dekretu waloryzacyjnego zastosowała postępowanie inne niż Francja, która przed wprowadzeniem w życie nowej taryfy poinformowała delegację niemiecką, bawiącą wtedy w Paryżu, tak, że mogło dojść do skutku na czas porozumienie w tych sprawach, którego wynikiem był traktat handl.francusko-niemiecki. Polska wydała swoją ustawę waloryzacyjną bez nawiązania kontaktu ze stroną niemiecką i przez to tem mniej ułatwiła rokowania, że właśnie najważniejsze interesy exportowe Niemiec zostały dotknięte przez ową waloryzację.

VORWAERTS z 16/3. w art.p.t. "Pokój gospodarczy z Polską, pisze, że podjęcie normalnych stosunków między Polską i Niemcami utrudniają powstające po obu stronach przeszkody i trudności. O ile po stronie niemieckiej niemiecko-narodowi pod kierownictwem ministra Schielego rozwijają nieokiełzaną agitację przeciwko traktatowi z Polską, o tyle znów po stronie polskiej trudność taką stanowi mniej szczęśliwy kurs polityki celnej. Autor omawia dalej taryfy celne w Polsce i automatyczne ich obniżenie się przez spadek złotego. Przytacza cyfrowe dane wywozu niemieckiego do Polski i zaznacza, że głównie Polska odbiera maszyny, towary elektro-techniczne, chemikalja itp. W końcu zaznacza, że już dotychczasowy rozwój handlu pol.-niem. wykazał, iż Niemcy są dla Polski naturalnym i pod wielu względami niezastąpionym dostawcą. Podkreśla autor, że jednak od rządu Niem.-Narodowych nie należy się spodziewać poparcia rokowań.

L'ERE NOUVELLE z 12/3. w obszernym artykule, omawiającym unormowanie stosunków ekonomicznych między Polską i Niemcami pisze, że traktat handlowy polsko-niemiecki nie został dotychczas zawarty naskutek ustosunkowania się do tej sprawy nacjonalistów niemieckich, którzy uważają, że traktat ten pociągnąłby za sobą niepożądane dla Niemiec następstwa natury politycznej. Zespolenie intereów szlachty wschodnio-pruskiej z jednej strony, jako agrarjuszy z drugiej strony, podpory nacjonalizmu, wywołuje główne trudności w toczących się obecnie pertraktacjach polsko-niemieckich. Następnie po zobrazowaniu działalności Stehlhelmu, Ostbundu i Ostmarvereinu w Prusach wschodnich, autor pisze , że niestety i Volkspartei, do której zalicza się także i min.Stresemann zwalcza również ideę zawarcia traktatu handlowego w Polsce, wysuwając te same argumenty, co i nacjonaliści. Pomyślny wynik pertraktacyj polsko-niemieckich będzie w rezultacie uzależniony od tego, czy przeważy interesy ludności miast, licznej klasy robotniczej i drobnej burżuazji, czy też interesy szlachty wschodnio-pruskiej. Jednocześnie rząd Rzeszy będzie musiał uczynić wybór pomiędzy polityką zbliżenia i wymiany dóbr, zgodnie z duchem Ligi Nar., czy też polityką sztucznych barjer celnych dla zadośćuczynienia żądaniom źle upozorowanego nacjonalizmu.

POLSKA A Z.S.R.R.

BERLINER TAGEBLATT z 15/3. Kor. z Warszawy pisze, że Naczelnik Hołówko oczekuje w Genewie na przyjazd Litwinowa, aby spróbować podjęcia rokowań handlowych z Rosją, które z powodu procesu Hromady stanęły na martwym punkcie.

ROTE FAHNE z 16/3. omawia obszernie proces Hromady i podkreśla, że to nie jest przypadek, iż jej rozbicie zbiegło się z przygotowaniami wojennemi Marsz.Piłsudskiego przeciwko Ukrainie. Piłsudski zawiódł się jednak na robotnikach ukraińskich, którzy pozostali wierni Sowietom. Urzeczywistnienie tych planów wojennych - pisze dziennik - jest dopóty problematyczne, dopóki Piłsudski musi liczyć się z istnieniem masowych organizacyj mniejszości narodowych i proletarjatu. Na wypadek wojny z Rosją, rząd polski nie pozostawił w spokoju tych organizacyj. Dlatego też wytępienie Hromady jest jednym z najważniejszych punktów programu wojennego.

POLSKA-LITWA.

JOURNAL DES DEBATS z 15/3. Gauvain w związku z notą posła litewskiego Klimasa , zarzucającą prasie francuskiej niesprawiedliwe i nizgodne z rzeczywistością ustosunkowanie się do

stanowiska rządu litewskiego, pisze m.inn., odpisując kolejno zarzuty Klimasa, że pertraktacje w Królewcu będą uwieńczone powodzeniem o tyle tylko, o ile Liga Nar. odda od samego początku do dyspozycji stron kontraktujących swoje organizacje techniczne.

KOELNISCHE ZTG. z 15/3.pisze, iż sprostowania posła lit.Klimasa spotkały się w prasie franc. z niechętnem przyjęciem Klimasa obwinia ona o fałszywe przedstawienie położenia i wogóle odmawia litwinom dobrej woli. Dziennik zaznacza, że rokowania, jakie mają odbyć się w Królewcu, doprowadzą do wyników tylko wówczas, gdy Liga Narodów weźmie w nich udział.

PO WYBORACH W POLSCE.

MUNCHENER NEUESTE NACHRICHTEN z 15/3.Kor.z Warszawy omawia obszernie wybory parlamentarne i dochodzi do wniosku, że Marsz.Piłsudski odniósł Phyrrusowe zwycięstwo, albowiem nawet w tych okręgach, jak Szamotuły, Gniezno i Lwów, przeszli posłowie niemieccy, choć poprzednio nie otrzymali tam wcale mandatów. Kor. podkreśla, że szczególnie wielkie wysiłki robili polacy na G.Śląsku, gdzie stosowano niesłychane fałszerstwa wyborcze, korupcję i bezprzykładny teror. Pomimo to Niemcy nietylko utrzymali dotychczasowy stan posiadania, ale zdobyli nowy mandat senacki. Na wschodzie osiągnęli polacy dobre wyniki dzięki temu, że listy opozycyjne uznano za nieważne. Kor. zaznacza w końcu, że rachuby Piłsudskiego zawiodły i jego dążenie do dyktatury zostało zahamowane przez wyłonienie się silnego bloku mniejszości narodowych.

NARÓD z 7/3.w art.poświęconym wyborom wytyka praskiej prasie postępowej i radykalnej, że z takim zachwytem wyraża się o zwycięstwie lewicy w Polsce. Autor wskazuje na fakt, iż owo zwycięstwo osiągnięte zostało przez antydemokratyczne postępowanie rządu podczas akcji wyborczej. Zachwyt lewicy - zdaniem dziennika - ostygłby znacznie, gdyby rząd czecho-słowacki zaczął stosować podobne metody, co rząd polski.

NARODNI OSVOBOZENI z 8/3. w art.wst. poświęconym wyborom, w sposób b.przychylne ocenia sukces Bloku rządowego, podkreślając rolę, jaką odgrywa w Polsce Marsz.Piłsudski. Autor uzasadnia i usprawiedliwia taktykę, jaką zastosował Marsz.Piłsudski po dokonaniu przewrotu, zaznaczając, iż uzasadnia ją wynik wyborów.

RUDE PRAVO z 16/3.zamieszcza odezwę pracowników umysłowych Białej Rusi Sowieckiej, zatytułowaną: "Do uczonych pracowników kulturalnych i mas pracujących całego świata". Treścią odezwy jest protest przeciwko białemu terorowi polskiemu na Białorusi, który ostatnio znalazł swój wyraz w procesie białoruskiej Hromady. Podpisani protestują przeciwko tego rodzaju polityce polskiej i wzywają wszystkich uczonych, pracowników kulturalnych i masy pracujące całego kulturalnego świata do przyłączenia się do tego protestu.

PESTER LLOYD z 9/3. oraz wszystkie dzienniki węgierskie omawiały już od dłuższego czasu sprawę wyborów w Polsce przepowiadając zwycięstwu Blokowi rządowemu. Obecnie, po dokonanych wyborach wyrażają zdumienie z powodu tak znacznych sukcesów rządowych, których się jednak nie spodziewano. Dzienniki sławią Marsz.Piłsudskiego, jako pierwszorzędnego męża stanu.

NEPSZAVA z 10/3.czerpiący swe inspiracje z pism socjalistycznych polskich, wystąpił z krytyką rządu i poczynań kół rządowych. Dziennik omawia na wstępie ordynację wyborczą i kreśli

sytuację, która towarzyszyła chwili objęcia władzy przez Marszałka. Zdaniem dziennika Piłsudski zawiódł robotników, którzy pomogli mu do przewrotu, ponieważ nie jest on rewolucjonistą, tkwi w nim bowiem stara polska ideologja i znajduje się on jeszcze pod wpływem kół zachowawczych. Chociaż uporządkował skarbowość i wprowadził do armji dyscyplinę, nie umiał uporać się z kwestjami socjalnemi. Dziennik porównuje taktykę Piłsudskiego do taktyki Bethlena. Tak, jak na Węgrzech nazwisko Bethlena wystarcza za program, tak samo w Polsce nazwisko Piłsudskiego jest programem. Dziennik podkreśla różnorodność Bloku rządowego, stawiając pytanie, co właściwie zamierza począć Piłsudski z tak niedobranem towarzystwem, którego poszczególne grupy wysuwają różne postulaty. Jedno tylko jest niewątpliwe, a mianowicie, że we wszystkiem decydującą będzie wola Marsz.Piłsudskiego.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 15/3.pisze, że rzadko kiedy rezultaty wyborów są tak znamienne, jak wybory polskie. Chciano widzieć w tych rezultatach trjumf Marszałka Piłsudskiego, lecz niewiadomo, czy tak jest w rzeczywistości, ponieważ nie uzyskał on absolutnej większości mandatu. Dziennik zwraca uwagę na różnolity skład Bloku rządowego, podkreślając, że jedynym wspólnym rysem tego Bloku jest osoba Marszałka. Program Marszałka ma charakter czysto ekonomiczny, zmierzający do konsolidacji przemysłowej, finansowej i handlowej.

Polityka jest niejako zlekceważona. Dziennik żałuje, iż program ten nie pozyskał większej masy wyborców. Zwraca on również uwagę, na silne rozproszkowanie partyjne, które z pewnych względów może być wygodne dla Marszałka, lecz przeszkadza ono powstaniu większości, stanowiącej podstawę dla rządu parlamentarnego. Przyczyny rozproszkowania autor dopatruje się w braku tradycji i wyrobienia politycznego mas.

Dziennik podnosi znaczenie przewrotu majowego, nazywając Marsz.Piłsudskiego zbawcą Polski, tak, jak zbawcą Włoch jest Mussolini. Dziennik twierdzi, że jeśli przyszły sejm nie będzie pomagał Marszałkowi w jego pracy, to siła i patrjotyzm tego człowieka staną się znowu środkiem ocalenia państwa polskiego, które autor pragnie widzieć coraz silniejszem, bardziej zjednoczonem i kwitnącem.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE

RYTAS z 13/3.w art.wst.p.t."Sprawy areszty i do dalej"" pisze m.inn.:Do smutnych kart krótkiej historji niepodległej Litwy należą właśnie partyjne, przybierające niekiedy formy wprost nieobliczalne. Charakterystyczną jest przytem rzeczą, że ludziom, których się chce usunąć z areny politycznej, zarzuca się na Litwie najróżnorodniejsze przestępstwa natury kryminalnej. Weszło to wprost w modę. W swoim czasie była głośna t.zw sacharynowa afera Dr.Puryckisa, którego sąd wprawdzie uniewinnił, lecz nikt nie wynagrodzi mu moralnej krzywdy. Następną analogiczną sprawą była historja b.premjera Petrulisa, któremu inkryminowano łapownictwo i defraudację. Ostatnią wreszcie jest afera "ze słoniną", której obecna partja rządząca chwyciła się jako środka walki politycznej. W związku z tem aresztowano głównych działaczy partji związku rolników /Ukininku Sajunga/ pp.Mikszysa i Draugelisa. Pierwszy z nich był w czasie afery na urlopie tak, że napewno nie mógł w niej brać udziału. Dziś jednak siedzi za kratkami, podczas gdy właściwi winowajcy znajdują się na wolności. Należałoby wszelkimi siłami dążyć do zarzucenia podobnych metod walki politycznej. Wymaga tego autorytet moralny

kraju, który nie może przecież być krajem kryminalistów.

/W wyborach do litewskiej Izby rolnej mimo usiłowań rządu Woldemarasa kierunku przeprowadzenia na naczelne stanowiska Izby "Narodowców" - przeszli zwolennicy stronnictwa, którego przywódcami byli Mikszys i Draugelis, stojący w opozycji do rządu Woldemarasa. Akcja rządu litewskiego o której jest mowa w artykule, oparta jest zatem na podłożu politycznem. /Przyp Red.Biul/.

BEZPIECZEŃSTWO.

THE DAILY TELEGRAPH z 14/3. Kor. dypl.omawiając projekt Kelloga pisze, iż jest rzeczą znamienną, iż Kellog nie czekał na odpowiedź Francji, przesyłając swój projekt ambasadorom niemieckiemu i hiszpańskiemu. Koła dypl. uważają, że jest to oznaką decyzji sekretarza Stanu postępowania niezależnie od treści odpowiedzi francuskiej. W politycznych kołach berlińskich panuje opinja, iż rząd waszyngtoński jest prawie przekonany, że Berlin przyjmie propozycję Kelloga bez zastrzeżeń w ich obecnej formie.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZTG. z 16/3. zamieszcza art.gen. Frankenberga i Proschnitza o zbrojeniach Francji, która przez długi czas umiała wprowadzać zamieszanie w prace przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej przez t.zw. "potentiel de guerre" a obecnie czyni to samo zapomocą poszukiwania bezpieczeństwa "dającego się dokładnie obliczyć". Ponieważ zaś tego szybko się nie znajdzie, autor jest zdania, że również obecne narady kończą się takim samym wynikiem. Tymczasem Francja prowadzi gorączkowe zbrojenia, które autor odkrył w budżecie francuskim, w którym wydatki na wojsko jakoby zostały podwyższone o przeszło miljard franków - głównie pozycje na budowle i materjał wojenny. Autor zaznacza, że poważne sumy pochłania również reforma armji, która już jest prawie na ukończeniu. Po omówieniu licznych jeszcze szczegółów organizacyjnych armji francuskiej, autor pisze, że byłoby rozsądniej, aby francuzi uprzytomnili sobie to wszystko i aby przytem pamiętali, że przyszłość czeka ich mniej wesoła z powodu katastrofalnego spadku urodzeń i pod tym względem nie mogą się równać z Niemcami. W końcu autor ironizuje:"Myślałby kto, że Francja posiada wszelkie podstawy do tego, aby wielki pokonany naród dręczyć nietylko przez całe dziesiątki lat, ale jeszcze żądać dla siebie bezpieczeństwa, "dającego się wymierzyć".

LE TEMPS z 15/3. pisze w art.wst., że udział Turcji w pracach komisji przygotowawczej do rozbrojenia, nie jest być może, pozbawiony poważniejszego znaczenia. Delegacja sowiecka proponując zaproszenie Turcji postąpiła w myśl również intencji rządu polskiego. Wiadomo powszechnie, iż Moskwa i Angora są zgodne co do wielu zagadnień polityki ogólnej, byłoby jednak błędnem sądzić, że nowa Turcja, która potrafi bronić się energicznie przeciwko wpływom bolszewickim, jest zdecydowana podporządkować się całkowicie programowi ZSRR. Turcja nie ma przytem zasadniczych objekcyj przeciwko Lidze N., która decyduje o wrogiem ustosunkowaniu się Sowietów do instytucji genewskiej. Wobec tego udział Turcji w pracach komisji przygotowawczej może być pierwszym krokiem do ogólnego udziału w pracach Ligi, której zadaniem jest stabilizacja pokoju. Nie należy jednak oczekiwać od Komisji przygot. wysunięcia ostatecznych wniosków. Zadaniem jej będzie raczej wynalezienie obecnie drogi wskutek mniejszego zagwarantowania bezpieczeństwa. Zagadnienie to może być rozwiązane jedynie w drodze arbitrażu, oraz przez udzielenie pomocy każdej ofierze niesprowokowanej agresji. Autor analizuje projekt typu traktatów arbitrażowych i zauważa, że nie można wątpić w to, iż w łonie Ligi osiągnięta będzie zgoda w tej kwestji, lecz należy mieć na uwadze iż wielką trudnością będzie spowodowanie odnośnych rządów do zawarcia paktów regjonalnych w tym duchu.

W każdym razie próba w tym kierunku musi być zrobiona, a okaże się wówczas, skąd pochodzą prawdziwe przeszkody w organizowaniu pokoju.

JOURNAL DES DEBATS z 15/3. omawiając rezultaty ostatniej sesji genewskiej pisze m.inn, że może ona mieć konsekwencje szczęśliwe dla sprawy bezpieczeństwa. Decyzja osiągnięta co do przeprowadzenia ankiety na miejscu w sprawie kolonistów jest faktem wielkiego znaczenia międzynarodowego, ze względu na to, że potrzeba było dla powzięcia tego rodzaju decyzji jednomyślności członków Rady, do której bądź co bądź wchodzą przedstawiciele Włoch i Niemiec oraz kilku państw, które zajmowały stanowisko neutralne podczas wojny. Zadziwiającem jest również, że do tej decyzji przyłączył się także gen.Tanczos, który początkowo oświadczył stanowczo, że Węgry nie będą nigdy tolerowały podobnej ankiety. Ta jednomyślność jest o tyle bardziej znacząca, że zdaniem osób, biorących udział w tych pertraktacjach, decyzja ewentualnego przeprowadzenia tej ankiety nie jest bynajmniej platoniczną. Będzie ona musiała być rzeczywiście przeprowadzoną, gdyż moralność międzynarodowa nie zadowala się żadnem innem rozwiązaniem tej sprawy.

NIEMCY-Z.S.R.R.

Prasa sowiecka z 17.marca poświęca całe szpalty przerwaniu rokowań berlińskich, odwołaniu delegacji sowieckiej Moskwy. Komunikat Tassa podaje informacje Narkomindielu o rozmowie Cziczerina z ambasadorem niemieckim, stwierdzające, że po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniach inżynierów niemieckich,strona niemiecka przerwała pertraktacje, wobec czego na nią spada odpowiedzialność zerwania. Aresztowanie nastąpiło skutkiem nakazu władz sądowo-śledczych zgodnie z ustawodawstwem sowieckiem, obowiązującem wszystkich w Rosji. Próby nacisku na sądy sowieckie są z góry skazane na niepowodzenie.

IZWIESTJA z 17/3. poświęcają tej sprawie polemiczny artykuł wstępny nadmieniając, że rząd sowiecki odnosi się z równem zawsze zainteresowaniem do zagadnienia rozwoju przyjacielskihh stosunków z Niemcami, nie zamierzając stwarzać trudności dla ich rozwoju.

LE TEMPS z 13/3.pisze w art.wst., że polemika między Berlinem a Moskwą z powodu aresztowania oficerów niemieckich jest interesująca nietylko ze względu na przyszłość stosunków niemiecko-sowieckich, lecz również z punktu widzenia polityki ogólno-europejskiej oraz możliwości utrzymania nadal w Rosji sowieckiej metod marxowskich, których bankructwo przejawia się we wszystkich dziedzinach życia rosyjskiego. Moskwa chce wyzyskać rzekomy spisek inżynierów niemieckich ze Zagłębia donieckiego dla celów polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Po 8-u latach usiłowań, zmierzających do współpracy z Sowietami, Berlin dochodzi obecnie do wniosku, że współpraca polityczna z Moskwą jest prawie niemożliwa w obecnym stanie Europy, a współpraca ekonomiczna z ZSRR.pozostanie złudą dopóki Rosja trzymać się będzie metod komunistycznych. Ci, którzy mają jeszcze iluzje co do możliwości utrzymywania stosunków handlowych z Sowietami i sądzą, że można podnieść dobrobyt ogólny podporządkowując się metodom anarchji i rozkładu - powinni stąd wyciągnąć odpowiednią naukę.